03.12.2002 Marian - O tym co w górze myślcie

O tym co w górze myślcie

Słowo z dnia 03.12.2002 Marian

To jest w ogóle ciekawe, że uczymy się, uczymy się, uczymy się... Uczymy się... poznajemy...

I kiedy przychodzą doświadczenia i próby, wtedy właśnie okazuje się, co to uczyniło w naszym wnętrzu i jaki skutek Słowo Boże osiągnęło w nas.

Piękno zbawienia w Chrystusie jest takie, że Paweł mógł z radością pisać, że tam, gdzie Jozue nie mógł wprowadzić Izraela, tam wprowadził nas Chrystus. I że dzisiaj Boży człowiek może odpocząć od wszystkich dzieł swoich, tak jak Bóg odpoczął od swoich. Bo cała pełnia zbawienia skupiła się w Jezusie Chrystusie.

Chciałbym, żebyście otworzyli Psalm 93.

(Psalm 93,1-5) "JHWH (JESTEM) jest królem. Oblekł się w dostojność; JHWH (JESTEM) oblekł się i przepasał mocą, utwierdził okrąg świata, tak że się nie zachwieje. Mocno stoi Twój tron od dawna, Tyś jest od wieczności. Podnoszą rzeki, JHWH (JESTEM), podnoszą rzeki swój głos, podnoszą rzeki swe wzburzone fale. Nad szum wielkich wód, nad potężne fale morskie, mocniejszy jest JHWH (JESTEM) na wysokości. Świadectwa Twoje są godne wiary, ozdobą domu Twego, JHWH (JESTEM), jest świętość po wieczne czasy."

Psalm 99.

(Psalm 99,1-9) "JHWH (JESTEM) jest królem, drżą ludy, siedzi na cherubach, ziemia się chwieje. Wielki jest JHWH (JESTEM) na Syjonie i wyniesiony nad wszystkie ludy. Niech wielbią imię Twoje wielkie i straszne; On jest święty! Potężny jest król, który miłuje prawo; Tyś ustanowił, co prawe, Ty sprawujesz sąd i sprawiedliwość w Jakubie. Wysławiajcie JHWH (JESTEM), Boga naszego, i oddajcie pokłon u podnóżka stóp Jego! On jest święty! Mojżesz i Aaron są wśród kapłanów Jego, a Samuel wśród tych, którzy wzywają imienia Jego, wołali do JHWH (JESTEM) a On wysłuchał ich. W słupie obłoku mówił do nich; Strzegli świadectw Jego i prawa, które im dał. JHWH (JESTEM), Boże nasz, Tyś ich wysłuchał, byłeś im Bogiem, który im przebacza, ale też i karze za występki. Wysławiajcie JHWH (JESTEM), Boga naszego i oddajcie pokłon na świętej górze Jego, bo święty jest JHWH (JESTEM), Bóg nasz!"

I Psalm 139.

(Psalm 139,1-24) "Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy. JHWH (JESTEM), zbadałeś mnie i znasz. Ty wiesz, kiedy siedzę i kiedy wstaję, rozumiesz myśl moją z daleka. Ty wyznaczasz mi drogę i spoczynek, wiesz dobrze o wszystkich ścieżkach moich. Jeszcze bowiem nie ma słowa na języku moim, a Ty, JHWH (JESTEM), już znasz je całe. Ogarniasz mnie z tyłu i z przodu i kładziesz na mnie rękę swoją. Zbyt cudowna jest dla mnie ta wiedza, zbyt wzniosła, bym ją pojął. Dokąd ujdę przed duchem Twoim? I dokąd

przed obliczem Twoim ucieknę? Jeśli wstąpię do nieba, Ty tam jesteś, a jeśli przygotuję sobie posłanie w krainie umarłych, i tam jesteś. Gdybym wziął skrzydła rannej zorzy i chciał spocząć na krańcu morza, nawet tam prowadziłaby mnie ręka Twoja, dosięgłaby mnie prawica Twoja. A gdybym rzekł: Niech ciemność mnie ukryje i nocą stanie się światło wokoło mnie, to i ciemność nic nie ukryje przed Tobą, a noc jest jasna jak dzień, ciemność jest dla Ciebie jak światło. Bo Ty stworzyłeś nerki moje, ukształtowałeś mnie w łonie matki mojej. Wysławiam Cię za to, że cudownie mnie stworzyłeś. Cudowne są dzieła Twoje i duszę moją znasz dokładnie. Żadna kość moja nie była ukryta przed Tobą, choć powstawałem w ukryciu, utkany w głębiach ziemi. Oczy Twoje widziały czyny moje, w księdze Twej zapisane były wszystkie dni przyszłe, gdy jeszcze żadnego z nich nie było. Jak niezgłębione są dla mnie myśli Twe, Boże, jak wielka jest ich liczba! Gdybym je chciał zliczyć, byłoby ich więcej niż piasku; gdybym skończył, jeszcze byłbym z Tobą. O, gdybyś zechciał, o Boże, zabić bezbożnika! Niech odstąpią ode mnie mężowie krwi chciwi! Mówią o Tobie zdradliwie, nadużywają imienia Twego. Czy tych, którzy Cię nienawidzą, JHWH (JESTEM), nie mam w nienawiści i nie brzydzę się tymi, którzy powstają przeciwko Tobie? Nienawidzę ich całą duszą, stali się wrogami moimi. Badaj mnie, Boże, i poznaj serce moje, doświadcz mnie i poznaj myśli moje! I zobacz, czy nie kroczę drogą zagłady, a prowadź mnie drogą odwieczną!"

Przeczytałam trzy psalmy, które mówią o świętości Boga, o wszechwiedzy Boga, o Jego wielkości. Ten to Bóg posłał do nas Syna swego umiłowanego. Okazał nam, ludziom, swoje miłosierdzie. Okazał nam, ludziom, swoje zainteresowanie tym, co się z nami dzieje. Okazał, że ten święty, wszechmogący Bóg chce być naszym Bogiem. Chce pouczać nas, napełniać, chce czynić z nami to, co potrzebne, abyśmy byli przygotowani na wieczność z Nim. Ten wszechmogący Bóg posłał swego umiłowanego Syna, Jezusa Chrystusa, aby On powiedział nam o tym, że On chce być naszym Bogiem. Chce nas wyrwać spośród bałwanów, spośród rzeczy tego świata i wprowadzić w społeczność z sobą – święty, wszechmogący, wszystko wiedzący Bóg, który o sobie mówi: Z takim Bogiem będziesz miał teraz do czynienia, człowieku. Dla twego dobra ostrzegam cię, taki jestem.

Izrael doświadczył sam na sobie wielkości Boga. I dopóki Izrael sobie żył bez Boga, wiele rzeczy mu uchodziło. Ale kiedy Bóg zaczął prowadzić Izraela, Izrael sam na sobie poznał, że w tym momencie już nie jest ludem takim sobie, ale ludem wyodrębnionym od ludów tego świata. Mogli spotkać się z Bogiem i zaczęli Mu mówić: Czy zawsze musimy ginąć? Bo w ich sercu było zawsze niezrozumienie tego Boga, który podjął się, aby oni byli Jego ludem, który dał im przykazania swoje, aby oni mogli je poznawać.

Ten wielki, wszechmogący Bóg dotarł do mnie i do ciebie przez swego Syna umiłowanego, abyśmy mogli wiedzieć, co On dla nas uczynił. Jak wielkie rzeczy uczynił w Chrystusie Bóg dla mnie i dla ciebie, abyśmy mogli być uwolnieni od tego, co skupiało się na człowieku.

Zobaczcie, że wiele rzeczy, które się dokonuje pośród nas, skupione są na człowieku. Wszystkie jakieś działania, które skupiają się na człowieku, są działaniami skazanymi na porażkę. Dlatego że człowiek nie może bez Boga zmienić się, nie może stanąć wobec świętego Boga, jeśli ten Bóg nie oczyści go krwią swego Syna.

Zobacz, że do ciebie i do mnie to dotarło i to jest dla mnie i dla ciebie tak ważne, żebyśmy wiedząc to, zachowali to w sercu swoim, jak wszechmogący Bóg zajął się nami. I jest to prawdą, że On jest świadkiem wszystkich naszych myśli, wszystkich naszych działań, wszystkich naszych słów – z łaski i miłosierdzia swego, aby nas uratować i wyzwolić. Gdyby się nami nie interesował, nie miałoby dla Niego znaczenia już, co mówimy, co robimy, gdzie idziemy. Z łaski swojej zajmując się nami, karci nas i smaga, i uczy nas, jaki jest. Ale dla mnie i dla ciebie jest to najważniejsze, żebyś znał swego Boga, żebyś wiedział, jaki On jest, żebyś się Go bał, ludu Właściciela.

I żebyś zważał na Niego, kiedy myślisz iść dalej ku Niemu. Żebyś wiedząc, jaki On jest, pamiętał co dnia – On się nie zmienia. Zawsze jest taki sam. Zawsze taki sam. Jego cudowne dokonanie do dzisiaj jest tak mało uznawane pośród ludzi, bo jest tak cudowne, tak wielkie, tak potężne.

Ewangelia jest radosną nowiną o dokonaniach Boga wszechmogącego, świętego, nieskalanego, wszystko wiedzącego. Żaden człowiek nie mógł być uratowany. Wszyscy zgrzeszyli i brak im było chwały Bożej. Nie było na ziemi człowieka, który by nie zgrzeszył. I teraz Syn Boży, Chrystus Jezus, kiedy przyszedł, zaniósł wszystkie nasze grzechy. Jak dobrze, żeby to nie było dla nas opowieścią z kazań. Jak dobrze, żeby to nie było czymś, o czym czytamy w Biblii tylko. Ale najlepiej, żeby to było rzeczywistością naszego codziennego bycia z Bogiem. Bo jeśli nadal chodzimy w grzechach swoich, nie mamy społeczności z Bogiem.

Tak pisze Jan, bo prawda Boża oświeca człowieka. Jeśli nadal grzeszymy, nie mamy z Nim społeczności. Społeczność z Bogiem mają ci, których krew Syna Bożego oczyszcza od wszystkich martwych uczynków. Ze świętym, nieskalanym – ozdobą Jego domu jest świętość po wsze czasy, On jest święty, On wie wszystko. To powinno mi i tobie mówić nieustannie: nasza nadzieja jest tylko w Nim, a teraz trzeba poznać Go. Teraz trzeba się dowiedzieć, co On dla mnie i dla ciebie ma.

Tak jak mówimy: Zbyt długo, psalmista mówi, mieszkałem w namiotach bezbożnych. Moglibyśmy powiedzieć: Zbyt długo przebywaliśmy wśród ludzkich namiętności, ludzkich pożądliwości, ludzkich nastawień. Zbyt długo słuchaliśmy o człowieku, zbyt długo zajmowaliśmy się tylko tym, co ludzie złego czynią: ten to złego czyni, ten to zło czyni. I chcąc prostować te ludzkie złe nastawienia, zajęliśmy się człowiekiem, zapominając o wspaniałości Boga.

Bóg uczynił coś cudownie wielkiego dla nas, ludzi.

Otwórzmy List do Kolosan, trzeci rozdział. Chciejmy czytać te słowa i rozważać je. Patrzeć na tego Wszechmogącego, który wszystko może, wszystko wie, jest święty. Piotr mógł pisać: Świętymi bądźcie, bo Bóg jest święty.

(List do Kolosan 3,1-2) "A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; O tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi."

Zobacz, kto ci dał podstawy do tego, żeby myśleć o tym, co w górze. Kto spowodował, że możesz myśleć o tym, co w górze? Tylko Chrystus. Jeżeli człowiek myśli o tym, co w górze, i tam ma swoje skarby, tam ma swoje serce, tam ma swoją miłość – to tylko Bóg może spowodować to w człowieku. Ludzkie serce jest przy skarbach tego świata, przy rzeczach tego świata, podczas gdy nowe serce jest tam w górze. Tam są jego skarby, tam jest jego życie, tam jest jego szczęście, gotowe odejść w każdej chwili. Nie boi się stanąć przed Bogiem, ponieważ to Duch Boży napełnia go tym, co w górze. Jest szczęśliwy, bo w tym sercu są myśli Właściciela.

Jak to się stało? Bóg wypracował to. On sobie to zarobił, On to uczynił. Kiedy Chrystus Jezus umierał na krzyżu, umarł stary człowiek. W Nim my wszyscy umarliśmy. Bóg to uczynił, nie z nas, to z łaski Boga, z miłosierdzia. Wszyscy ludzie umarli w Chrystusie. Wszystko, co stare, umarło. Wszystko, co lubiło się stroić w złe rzeczy – umarło. Umarło i o tym co w górze możemy myśleć teraz. Tego, co w górze, szukać, pragnące serce, które tęskni do Chrystusa – to jest coś nowego.

Są różne szkoły starego człowieka. Są już tak wysokie szkoły, że nie znajdziesz tam prawie nic, co można

by było jeszcze zarzucić. Ale żadna z tych klas nie wejdzie do wieczności. Nic starego tam się nie przedostanie. Bo w Chrystusie wszystko umarło. Wszystkie sposoby starego człowieka nie sprawdzają się do tego, co w górze. Nic nieczystego tam nie wejdzie. Dlatego dla mnie i dla ciebie Ewangelia jest radosną nowiną, bo ona mówi o tym, co Bóg dla nas uczynił. Kto w to uwierzy, ten przyjmie i zachwyci się tym, co Bóg uczynił. Zrzuci precz jak śmieć ludzkie możliwości, ludzką troskę, a całkowicie otworzy się na Boże działanie. To jest coś, na co czeka Bóg. Wiara – mówi Chrystus. Niedowiarstwo – mówi: jeszcze coś mogę.

Zobacz, że Bóg uratował człowieka w Chrystusie, całkowicie w Nim. Dlatego Paweł mógł tak lekko pisać o pewnych rzeczach, o których dzisiaj wielu mówi: niemożliwe.

(List do Kolosan 3,3) "Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu"

Zrozumieć to, pojąć to – życie nasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu. Zobacz, że Bóg jest wszechwiedzący. Jak myślisz, czy Bóg podejmuje decyzję codziennie, czy cię uratować, czy nie? I tak jest z tobą w porządku, Bóg mówi: uratowany; a jak nie w porządku, to nieuratowany. I całe niebo się chwieje razem z tobą z twoim życiem: uratowany albo nieuratowany. Nie, życie nasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu. Tam już się to stało. Dni nasze zostały policzone, Bóg wie wszystko. On wie, kto będzie z Nim na całą wieczność.

I On dał nam serce, które patrzy na to, co wieczne. I w tym znajduje upodobanie – w wieczności. Metodą złego jest odwracanie uwagi od wieczności, rozgłaszanie innych wieści, które są nieprawdziwe, które się skupiają gdzieś na ludzkich możliwościach. U Boga już to się stało. Wiara czerpie z tego, co już się dokonało. Paweł mógł napisać, że w Nim zasiedliśmy po prawicy Boga. Czy zasiedliśmy po prawicy Boga w Chrystusie? Czy już tam jesteśmy, a teraz to, co się dzieje tutaj, jest doświadczeniem prawdziwości słów Boga wszechwiedzącego? Kogo powołał, tego też i uwielbił. I wykształca.

A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, czego szukać mamy? Gdzie jest nasze wieczne miejsce, gdzie jest nasze miejsce pobytu? Zobaczcie, jak mało naprawdę ludzi dochodzi do Chrystusa. Jak wielu zaspokaja się już czymś. Jak mało dochodzi do tego bezgranicznego powierzenia swego życia Chrystusowi i pewności, że On jedynie jest życiem naszym. Nie moje starania – one są cenne, ale one nie mogą mnie uratować. On są wynikiem Jego przywołania, Jego troski, Jego słowa, które do mnie i do ciebie dociera.

A wy za kogo się macie uważać? W liście do Rzymian Paweł pisze: za umarłych. Czy uważamy się za umarłych? Tu uznajemy siebie, żeśmy umarli i nie mamy się o co już obawiać, że Chrystus jest naszym życiem, a to jest życie wieczne, niekończące się. Czy zajął nas Bóg, czy zajęły nas inne rzeczy? Co dla nas jest najważniejsze – to, co On powiedział, Jego obietnice, czy ludzkie sposoby?

Kiedy ci dzisiaj powiem to, co tutaj pisze Paweł:

(List do Kolosan 3,8-9a) Kol. 3, 8-9: "Ale teraz odrzućcie i wy to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, bluźnierstwo i nieprzyzwoite słowa z ust waszych; nie okłamujcie się nawzajem (...)"

Wyrzućcie to wszystko. Człowiek mówi: jak mogę wyrzucić? To mnie cały czas zniewala, krępuje, niszczy. Nie mogę się tego pozbyć. I im więcej próbuję być lepszy, tym gorszy jestem. Ale Paweł nie skupia się na możliwościach człowieka, on mówi: wyrzuć to wszystko! Bo już umarłeś. Po prostu wyrzuć to wszystko. On nie mówi o możliwościach człowieka. On nie mówi teraz: oni pod starym przymierzem nie mogli, a wy teraz możecie, bo jesteście mocniejsi od nich. Nie, on tego nie mówi, on mówi: umarliście,

a więc wyrzućcie, bo to już nie ma dla was znaczenia.

I co mówi dalej? Zobaczmy dziewiąty wiersz:

"Skoro zwlekliście z siebie starego człowieka wraz z uczynkami jego"

Skoro zwlekliście tego starego człowieka, to wyrzućcie to wszystko, co jest stare. Nowy człowiek nie ma w tym upodobania. Myślcie jak nowy człowiek myśli, nie jak stary: nie mogę, nie umiem, nie potrafię. Ale kiedy Chrystus może napełniać nasze wnętrze, wtedy to, co niemożliwe dla człowieka, staje się możliwe dla wierzącego. Bo wszystko jest skupione na Chrystusie, nie na nas. Naszą podstawą jest wierzyć w Tego, którego Bóg posłał. I tego się powinniśmy nauczyć, co Ewangelia do mnie i do ciebie mówi. A ona mówi, że skoro Bóg zwlekł z nas ciało grzechu, to i my powinniśmy wyrzucić to, co było owocem tego ciała. Bo umarliśmy dla tego wszystkiego. To jest Ewangelia – radosna nowina o zwycięstwie Chrystusa na krzyżu. Jeśli ona wchodzi w życie człowieka, ten człowiek mówi: jestem wolny.

Krzyż Chrystusowy.

(List do Kolosan 3,4) "Gdy się Chrystus, który jest życiem naszym, okaże, wtedy się i wy okażecie razem z nim w chwale."

A więc umartwiajcie. Zobacz, że to jest piękno kościoła, który może być radosnym, szczęśliwym kościołem, bo on rzeczywiście nie skupia się na swoich możliwościach, to nie jest jakaś religia znowuż, która stale mówi człowiekowi: trochę się polepsz. To jest obrzydliwość, zajmujemy się często ulepszaniem ludzi, a oni się upierają i upierają, bo nie chcą być ulepszeni. Chcą Ewangelii, która powie im, że w takiej strukturze wejdą do wieczności. Nic starego tam nie wejdzie. Wszystko nowe: nowa ziemia, nowe niebo, nowy człowiek, który do tej ziemi jest wyznaczony przez Boga. I to wszystko za darmo w Chrystusie. Czy to nie jest wystarczające, żeby spojrzeć na Boga i wdzięcznym sercem przyjąć prawdę Ewangelii do swego serca i zacząć kosztować się w tej prawdzie, myśleć o tym, co w górze, nie o tym, co na ziemi? Cieszyć się tym Bogiem, cieszyć się Jego przebaczeniem, Jego łaską, Jego miłosierdziem. Cieszyć się, że nie muszę żyć już jak stary Adam, ale mogę patrzeć na Chrystusa i mieć pełną wiary nadzieję i zwycięstwo w Tym, który mnie wzmacnia.

Skoro rozebrałeś się ze starego człowieka, to po co jeszcze te rzeczy, które są efektem jego działania: kłótnia, waśnie, złości, namiętności, chciwość, bałwochwalstwo? Przecież to już nie pasuje, prawda? To tak jak pisał mąż Boży: to tak jak kolczyk w ryju świni. Nowy człowiek przy starym. Nowy człowiek jest kimś innym, to jest Chrystus, który dotarł do ciebie i do mnie, i tego nikt inny nie zrobi, serca nie zmieni człowiek. Żadne przykazania go nie zmienią, jeśli najpierw Chrystus nie dotrze do tego serca z tym, co On dla ciebie uczynił, aż cię nie zachwyci tym przebaczeniem, tą łaską, tym, że jesteś już uratowany, zbawiony – kto ma Syna Bożego, ma życie. I dopiero w Chrystusie jesteśmy przeznaczeni do dobra. Poza Chrystusem nie ma dobra. Dlatego tragedią jest to, co się dzieje, bo ludzie próbują być dobrzy bez Chrystusa i z tego tylko wiele zła wychodzi. Zamiast się modlić, zamiast słuchać Słowa Bożego i wdzięcznym sercem dziękować Bogu za Jego łaskę i dobroć, ludzie znowuż chcą udowodnić Bogu, że są zaradni i potrafią, i z tego jest tylko wielki chaos i wielki bałagan. Stare przeminęło, to wszystko stało się nowe.

Czy ta prawda Ewangelii nie mówi nam o dokonaniu Boga, o tym, co się stało w Chrystusie? Nie ma głupiego takiego człowieka na ziemi, który by nie zrozumiał tej prawdy. Bo to jest prawda dla prostaczka, dla człowieka, który rozumie, że sam w sobie nie znajdzie siły do tego, żeby przygotować się do spotkania

z Bogiem i pozostać z Nim na wieczność. Dlatego chwyta się tego, co Bóg powiedział o tym, co On uczynił w Chrystusie. I dlatego powinniśmy czytać Boże Słowo i poznawać je. Skoro zwlekliśmy z siebie starego człowieka, to po co jeszcze te rzeczy? Po co poddawanie się złemu, słuchanie jego porad w codziennym życiu, jeśli on nie jest już naszym władcą? Powinniśmy słuchać Chrystusa, co On do nas mówi, iść prosto, cieszyć się Nim, żeby zdjąć ten kamuflaż, po prostu tę religijność i być ludźmi szczęśliwego serca.

Nasz Właściciel powiedział: Ja chcę, żeby radość moja była w was.

Radując się z tego, że On nam przebaczył, idziemy do wieczności i tak jak śpiewamy tę pieśń: Już jaśnieje z daleka mi kraj... Już jaśnieje nam z daleka to miejsce, do którego przeznaczył nas Bóg. On to uczynił w swojej łasce i miłości. Moglibyśmy powiedzieć, że Bóg już jest zmęczony naszym brakiem słuchania Jego słów. I to nie zależy od tego, ile wypracujesz, ale od tego, jak słuchasz. Jezus mówi: Zobacz, z jakiej wysokości spadłeś, bo już mnie nie miłujesz. A miłość jest efektem Jego miłości, Jego pracy w nas, pośród nas. Zobacz, skąd wynika to, że zbór może być szczęśliwy, wdzięczny, radujący się Bogiem, uwielbiający i chwalący Go – skąd to wynika? Tylko z tego, jeśli patrzymy na Chrystusa i serca nasze są wdzięczne, bo wszystko nam przebaczono. Darowano nam nowe życie i nowy człowiek może podążać przez tę ziemską pielgrzymkę, a Bóg mówi: Staniesz przed moim obliczem. Ja jestem święty, ty też, przez oczyszczenie krwią mego Syna. A święty człowiek myśli o tym, co w górze. Bo dla świętego człowieka jest ta nadzieja niebiańska otwarta.

Zobacz, jak ważne, żeby Ewangelia napełniała nasze serce i żebyśmy byli ludem, który się cieszy tym, co nam obiecano. Żebyśmy mogli, czytając to Słowo, wiedzieć, co On dla nas uczynił w Chrystusie, żebyśmy nie byli tymi, którzy jakby w jakiś sposób medytują nad tym, ale tymi, którzy to przyjmują i zachowują w sercu swoim. Nasz Właściciel powiedział: Mądry jest człowiek, który słucha, zachowuje i czyni.

Kiedy czytamy List do Efezjan, czwarty rozdział.

(List do Efezjan 4,20-22) "Ale wy nie tak nauczyliście się Chrystusa, Jeśliście tylko słyszeli o nim i w nim pouczeni zostali, gdyż prawda jest w Jezusie. Zwleczcie z siebie starego człowieka wraz z jego poprzednim postępowaniem, którego gubią zwodnicze żądze,"

Zwleczcie, skoro go poznaliście. Jakże możecie chodzić w takich brudach, wiedząc, że On na krzyżu umarł, żeby te brudy zostały z nas ściągnięte? Jakże możecie chodzić przed obliczem Właściciela nadal w brudnych szatach, skoro wiecie, że On umarł, abyśmy te szaty mogli zdjąć, abyśmy mieli nowe szaty?

(List do Efezjan 4,23-25a) "I odnówcie się w duchu umysłu waszego, A obleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy. Przeto, odrzuciwszy kłamstwo, mówcie prawdę(...)" i tak dalej, i tak dalej, i tak dalej.

Zobaczcie, ludu Właściciela. Zobaczcie, jak bardzo jest nam potrzebne, żeby Ewangelia przenikała nasze wnętrze, Słowo Boże, żeby ono nas ożywiało, bo spodziewamy się po nas tego, co najpiękniejsze, i mamy rację, mamy prawo. A tragedią jest to, że tego nie spotykamy. Spotykamy wiele złych rzeczy, złych nastawień, dlatego że Ewangelia nie może napełnić serca. Boimy się, lękamy się, zamiast wpuścić tę Ewangelię do serca i pozwolić jej się zmienić. Bo wiemy, że Bóg jest święty. I święte jest Jego Słowo.

W Nim, pierwszy rozdział:

(List do Efezjan 1,3-5a) "Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Właściciela naszego Jezusa Chrystusa,

który nas ubłogosławił w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios; w nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem Jego w miłości, przeznaczył nas dla siebie do synostwa(...)"

W Nim wybrał nas do świętości w Chrystusie. Ja bym chciał, żeby Duch Boży mógł przekonać ciebie i mnie w każdej jednej sekundzie naszego życia: wybrani do świętości w Chrystusie, wybrani do życia miłości, łaski i przebaczenia, wybrani do zwycięskiego życia, by z takim życiem Chrystusowym iść na spotkanie z Ojcem, wybrani w Chrystusie, aby Duch Boży mógł nas napełniać, wybrani do tego, żeby podnosić z zaufaniem ręce do Boga i wiedzieć, że On właśnie to dla nas przygotował w Chrystusie. Nie dzięki mocy i sile naszej, ani możliwościom, ani mądrości, ani elokwencji, ale dzięki Synowi Bożemu mamy przystęp do tronu Bożego.

I o to chodzi tutaj Bogu cały czas, żebyśmy wdzięcznym sercem śpiewali Mu za każde Jego obiecane słowo, obietnice Jego w Słowie zawarte. Nie dzięki nam, a dzięki Bogu. Zobacz, jakie to ważne. Jakie to ważne mieć od Boga nadzieję, wiarę i miłość, a przez to być innym człowiekiem. Zupełnie innym dzięki Bogu. Bez Niego to nie ma jak zrobić. Z Nim jest to sto procent pewności, jeżeli to jest pełnia. Całkowita pewność. Zobacz, możesz być szczęśliwy tylko wtedy, kiedy Mu zaufasz. On potwierdzi, że Jemu zaufałeś. On nie zaniedba. On powiedział, że nie będziesz zawstydzony, ty, który Jemu ufasz. Zawsze potwierdzi to, że skłoniłeś serce swoje ku dobremu miejscu. Zawsze potwierdzi to, że twoje myśli skierowane ku niebu dotarły do Niego. Usłyszał cię, jak myślisz, usłyszał to, co się w twoim sercu dzieje. W swojej cudownej wysokości już odpowiedział, już to dał. Już tam jesteś, jeśli tylko On będzie królował w twoim życiu. Już tam jesteś, jeśli On jest twoim królem, już tam jesteś jako Jego poddany, bo w Nim tam wszyscy poszliśmy, już.

Dlatego człowiek, który należy do Chrystusa, choćby i umarł, żyć będzie, bo już tam jest. Śmierć nic mu nie może uczynić. Jedno, co najważniejsze dla mnie i dla ciebie, to wierzyć w Chrystusa. Wszystko inne się nie liczy, wszystkie inne nauki są mrzonkami. Jeśli należysz do Niego, będzie to widać. Jego życie chce się pokazywać i będziesz spokojny, nie będziesz sobie przypisywał tego, co On uczynił. Świętość przychodzi od Niego, uświęcenie to Chrystus.

Miej nadzieję w Właścicielu zawsze. Raduj się swoim Zbawicielem i poddawaj Mu swoje życie, bo tylko to ma sens tutaj na ziemi. Niech On uczyni je odważnym, śmiałym, mądrym, wytrwałym. To jest cudowne. Mogę wam powiedzieć, że wszyscy, którzy Jemu zaufali, nie zawiedli się.

I dzisiaj do ciebie i do mnie Chrystus mówi: Jemu wcale nie zależało na ulepszonej wersji starego człowieka, kiedy szedł na krzyż, myślał o nowym człowieku. I dlatego modlił się do Ojca: Ojcze, oni i wszyscy, którzy jeszcze uwierzą, nie należą do tego świata, tak jak i Ja nie należę do tego świata. Powiem ci, że to jest cudowne wiedzieć, że On przyszedł nas uratować i On jest gotów każdego dnia to uczynić. Jedno, czego od nas oczekuje, to poznawania Go – kim On dla ciebie jest, co On dla ciebie uczynił, abyś się nie lękał i nie obawiał, ale był spokojny o wszystko, ponieważ On nie zaniedba dzieła swego. Nigdy nie zaniedba tego, z czym posłał Go Ojciec do mnie i do ciebie. A więc o tym, co w górze, myślcie. Możecie, jeśli należycie do Niego – możecie. Jeśli Chrystus jest przed waszymi oczami – możecie, bo On jest orędownikiem, On jest Zbawicielem, Odkupicielem. Jego krew ma moc i dzisiaj oczyszczać. W Nim jest całkowicie tylko nasza nadzieja, nie ma nadziei poza Nim.

On chce, żebyśmy przychodzili do Niego w każdej sprawie, pamiętając o Jego wielkości, o Jego chwale, o Jego majestacie. Niech imię Właściciela będzie przez to uwielbione i On jest gotów uzdrowić cię z każdej sytuacji. Pokornym łaskę okazuje, pysznym się przeciwstawia. Pewnego dnia lud Boży będzie już z

Bogiem i nie będzie tam nikogo, kto nie kocha Chrystusa. Będą tam tylko ci, którzy umiłowali Go całym swoim sercem i całe ich życie zostało przemienione. Jest to możliwe, ponieważ Bóg swój dom w co przyobleka? W świętość. A kto jest domem Boga? List do Hebrajczyków, drugi rozdział: Kto jest domem Boga? Dla kogo budujemy się na domostwo, na fundamencie? Dla Boga. A więc ozdobą Jego domu jest świętość po wsze czasy, On nigdy tego nie zmieni. Świętość to znaczy człowiek, który nie należy do tego świata. I tacy będą wszyscy, którzy zostali uratowani przez Niego, do których prawda Ewangelii dotarła i ona upewnia ich, że Ten, który zaczął, ma moc dokończyć.

Nadzieja nasza to Chrystus. Nie mam lepszej nadziei dla ciebie do oznajmienia jak tylko tą jedną: to Chrystus. Żadne twoje uczynki nie zbawią cię, nie uratują. Jeśli Chrystus nie może napełnić twego serca, nie ma w tobie życia. Ale wystarczy, że otworzysz Mu drzwi swego serca, gdy On puka, bo chce wejść dla twego zbawienia. A wtedy On będzie wieczerzał z tobą. Będzie ci mówił, co rzeczywiście jest dla ciebie najważniejsze, najpilniejsze, najcenniejsze, a ty będziesz mógł z tego, dzięki Niemu, korzystać. Niech Jego imię będzie uwielbione i niech w żadnym z nas nie będzie sztuczności, nienaturalności wobec Niego. Ale niech owoc Jego życia będzie widoczny w nas, bo po miłości wzajemnej poznają Jego życie w nas. Możemy mówić wiele o świętości i być coraz brudniejsi, coraz bardziej się kłócić, złościć. Mówić o świętości, i następne paragrafy czytać o świętości, i nadal pozostawać w złu. Albo pozwolimy, żeby ta świętość nas przepełniła i wtedy nie tyle będziemy tylko mówić i szukać następne miejsca na ten temat, ale będziemy mogli oglądać to w nas, tutaj, w tym miejscu, dla Jego chwały. Niech tak będzie. Amen.